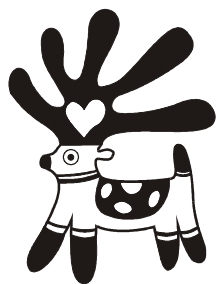


NUMER 1 (32)
STYCZEŃ
2011



Muzeum Kultury Ludowej
Towarzystwo "Ojcowizna"

POD JELONKIEM

WYDANIE A

WĘGORZEWO

ROK XI

Herody przybywają

Dbanie o dziedzictwo kulturowe, zwłaszcza w warstwie niematerialnej, należy do zajęć skomplikowanych i odpowiedzialnych. Przekazywanie kolejnym pokoleniom tradycji narodowych oraz regionalnych uświadamia bogactwo i różnorodność wspólnego dorobku kulturowego. To on w wielu przypadkach stanowi podstawę kształtowania samoświadomości na wielu poziomach. Dlatego też wszystkim aktorom – „starym” i „młodym”, biorącym udział w tegorocznym XXIX Międzynarodowy Przegląd Widowisk Koledniczych „Herody 2011”, odbywającym się 20 i 21 stycznia, należą się pochwały i duży szacunek.



Węgorzewskie „Kogutki” podczas ubiegłorocznych „Herodów”. Fot. Katarzyna Dzurko-Piasecka/MKL

Upominki rzeczowe dla tegorocznych uczestników ufundowali: Związek Gmin Warmińsko – Mazurskich w Olsztynie oraz Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.



Lista obecności

W XXIX Międzynarodowym Przeglądzie Widowisk Kolędniczych „Herody 2011” udział zapowiedzieli:

- **Grupa teatralna „Eko” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Węgorzewie**

Kierowniczkę zespołu: Danuta Komarzewska, Bożena Wasilewska

Tytuł widowiska: „Betlejemka gwiazda”

Opis: szopkę, gdzie się narodził Jezus odwiedzają postacie z bajek.

- **„Jarzębina” ze Stradun**

Kierownik zespołu: Anna Łubowicz

Tytuł widowiska: „Kolędnicy”

Opis: kolędnicy przychodzą do domu gospodarzy z gwiazdą i śpiewają kolędy – chcą słowem Bożym i śpiewaniem rozweselić domowników. Widowisko oparte jest na tradycjach z okolic Augustowa.

- **„Jasełkowy teatrzyk” z Zespołu Szkół Samorządowych im. 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Augustowa**

Kierownicy zespołu: s. Maria Samul, s. Danuta Marczykowska, Teresa Szczecina, Renata Drajek
Tytuł widowiska: „W nim zabłysła światu nadzieja”

Opis: czteroczęściowe widowisko pochodzące z regionu podlaskiego: 1. W Nazarecie, 2. Na dworze króla Heroda, 3. Rozmowy w stajence betlejemskiej, 4. Przesłanie Nowonarodzonego Jezusa.

- **„Koguciki” – grupa z Samorządowego Przedszkola nr 2 im. Misia Uszatka w Węgorzewie**

Kierownik zespołu: Lucyna Szender

Tytuł widowiska: „Legenda o choince”

Opis: ilustrowana muzycznie opowieść o brzydkiej choince, która dzięki swojej skromności stała się pięknym drzewkiem, zdobiącym odtąd w czasie świąt Bożego Narodzenia – żłóbki i mieszkania.

- **„Krasnale” – Niepubliczne Przedszkole „Jesteś” w Węgorzewie**

Kierowniczkę zespołu: Mariola Matkiewicz, Anna Wiśniewska

Tytuł widowiska: „Przychodzimy do stajenki”

Opis: spektakl opowiada o aniołach, pasterzach i Trzech Królach, którzy odwiedzają Maryję i Józefa, czuwających w grocie przy Jezusie. Widowisko oparte na tradycjach z regionu północno-wschodniej Polski.

- **„Król Herod” z Miejskiego Domu Kultury w Szczuczynie**

Kierownik zespołu: Barbara Paszkowska

Tytuł widowiska: „Król Herod”

Opis: widowisko oparte na tradycjach podlaskich.



- **„Perełka” z Domu Pomocy Społecznej w Nowej Wsi Elckiej**

Kierownik zespołu: Paweł Kalinowski

Tytuł widowiska: „Obyczaje i obrzędy karnawałowe”

Opis: film o obyczajach i obrzędach karnawałowych z okolic Elku oparty na badaniach etnograficznych Teresy Romanowskiej.

- **„Sobieszki” ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów listopada 1918 r. w Sobiechach**

Kierownik zespołu: Zofia Langer

Tytuł widowiska: „Kolęduje tobie moje serce”

Opis: Narodziny Pana Jezusa, nowina aniołów, pałac Heroda, pokłon Trzech Króli.

- **„Wróblikowie mali” ze Świetlicy Wiejskiej w Szczecinowie**

Kierowniczkę zespołu: Krystyna Pilawska-Wiercińska

Tytuł widowiska: „Kolebka Jezusowa”

Opis: spektakl typu „Chodzenie z szopką”. Lalki – przystrojone drewniane łyżki, zostały wykonane przez dzieci. Widowisko pochodzi z Kresów Wschodnich – Lwowa.

- **Klub Seniora „Złota Jesień” z Giżycka**

Kierownik: Stanisław Wal

Tytuł widowiska: „Jasełka z kolędami Bożego Narodzenia”.

Opis: przy żłóbku z Dzieciątkiem wystąpi Matka Boska, Święty Józef i Aniołowie. Pojawia się też pastuszkowie, Trzej Królowie oraz Żyd i diabeł.

- **Chór parafialny z Mejszagoły**

Kierowniczką: Wioletta Leonowicz

Tytuł widowiska: Kolędy

- **Grupa 5- 6-latków z Samorządowego Przedszkola w Lipsku**

Kierowniczką zespołu: Anna Gładczuk i Bożena Zaniewska

Tytuł widowiska: „Narodziny Jezusa”

Opis: narratorzy wprowadzają w akcję Jasełek, które rozpoczynają się Zwiastowaniem Anielskim. W dalszej części Anioł wzywa pasterzy do złożenia pokłonu dzieciątku Jezus, po nich w stajence pojawiają się Trzej Królowie i dzieci. Całość widowiska przeplatana jest kolędami i pastorałką „Kaczka pstra”.

- **Uczniowie z Zespołu Szkół Samorządowych w Starych Juchach**

Kierownicy zespołu: Adam Lewicki, Jolanta Popławska

Tytuł widowiska: „Jasełka na wesoło”

- **Zespół jasełkowy ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Jabłońskich**

Kierownik zespołu: Alicja Trocka

Tytuł widowiska: „Przybieżeli do Betlejem”

Opis: I scena: Maryja i Józef idą nocą do Betlejem. Nikt nie chce ich przyjąć na nocleg. Spotykają babcię, która wskazuje im drogę do stajenki; II scena: w stajence przy żłóbeczku są Józef z Maryją i Bożym Dzieciątkiem. Odwiedzają ich pastuszkowie, aniołowie, dzieci i królowie.

Na podstawie nadesłanych ankiet zestawiała M. Turuk

Obrzędy i zwyczaje okresu Bożego Narodzenia na Warmii i Mazurach

W kulturze ludowej Warmii i Mazur wiara chrześcijańska (katolicka i ewangelicka) oraz praktyki kościelne współistniały ze zwyczajami i obrzędami wywodzącymi się z wierzeń pogańskich. Szczególnie bogata obrzędowość towarzyszyła świętom Bożego Narodzenia, choć trzeba wiedzieć, że znane nam dziś powszechnie zwyczaje jak np. dzielenie się opłatkiem nie były znane na Warmii i Mazurach. Okres od Bożego Narodzenia do Święta Trzech Króli nazywany był Godami lub Godnymi Świętami. Pokrywał się on z przedchrześcijańskimi świętami zimowego przesilenia słońca.



Okres Godów poprzedzał trwający 4 tygodnie Adwent, szczególnie uroczyste obchodzony przez ewangelików na Mazurach. W I niedzielę Adwentu w domach wykonywano wieniec adwentowy z gałęzi choiny, co niedzielę przybierano go kolejno czerwonymi, żółtymi, srebrnymi i złotymi wstążkami i ustawiano na nim kolejną świeczkę. Wieniec wisiał w izbie do 24 grudnia. Choć zwyczaj ten pochodzi z tradycji ewangelickiej, znano go też na katolickiej Warmii. Robiono porządki, wykonywano ozdoby na choinkę, wypiekano pierniki. Kulminacyjnym momentem Adwentu na Mazurach była Jutrznia na Gody czyli nabożeństwo odprawiane w Wigilię Bożego Narodzenia wraz z inscenizacją prezentowaną przez dzieci szkolne. Korzenie jutrzni tkwią w katolickich jasełkach – przedstawieniach o narodzeniu Jezusa, które na Mazury przynieśli osadnicy polscy z Mazowsza. Mimo, że przeszli oni do kościoła ewangelickiego, nie pozbyli się obrzędowości katolickiej. Później jutrznia nabrała specyficznego ewangelickiego charakteru, ale zawsze wystawiana była po polsku. Próby do jutrzni organizowali przez cały Adwent organiści i nauczyciele wiejscy. W okresie Adwentu na Mazurach chodzili też po domach chłopcy z papierową gwiazdą na długim kijku za-

opatrzoną w świeczkę, którzy nazywani byli „przebierańcami”. Do kołędujących chłopców dołączali inni mieszkańcy wsi i wspólnie udawano się na Jutrznie. Aktorami były dzieci ubrane na biało z wiankami na głowach, niosące świece i gałązki świerkowe. Występowały tu aniołki, żaczki, pastery, sieroty, które śpiewały pieśni z kancjonału i wygłaszały oracje (tzw. wyrocek), np. „Wzitom was, chrześcijanie mili, posłuchajcie co się stało w tyj to chwili. Dziś się nom Dziycie Jezus narodziło, azeby nas wszystkich rozweseliło”.

Dzień Wigilii Bożego Narodzenia nie był na Warmii i Mazurach zaliczany do Godnich Świąt i nie zawierał wielu elementów znanych powszechnie. Kolacja wigilijna nie była postna, nie łamano się opłatkiem, nie było zwyczaju 12 potraw. Kolacja była po prostu bardziej wystawna niż na co dzień. Podawano pieczoną gęś, kielbasy, ciasto, marcepany, pierniki, specjalnie wypiekany chleb razowy, owoce, orzechy, cukierki. Podawano także fafernuchy – pierniki przyprawione na ostro. Zwyczaj stawiania choinki przyjął się dopiero ok. 1910 r., wcześniej zwykle stawiano w kącie izby snop zboża lub wieszano jęglijkę (odpowiednik podłazniczki z innych regionów Polski – ustrojona świerkowa gałązka wieszana pod sufitem). Na Mazurach przyjął się zwyczaj, że prezenty roznosi Mikołaj zwany Pikolusem lub Nikolusem, na Warmii rolę osoby rozdającej podarunki pełnił jeden ze sług w orszaku szemla („chodzenie z szemlem” to warmiński zwyczaj kołędowania). Nie było też zwyczaju chodzenia na Pasterkę.



Wierzono, że w noc wigilijną zwierzęta, które były w stajence (bydło, owce, psy) mówią ludzkim głosem, ale nie wolno ich podsłuchiwać, bo grozi to śmiercią. Dzielono się także ze zwierzętami resztkami wieczerzy wigilijnej. Wierzono, że w Wigilię oraz przez cały okres Godów obecne są wśród ludzi dusze zmarłych, stąd wiele nakazów i zakazów jakie obowiązywały w tym czasie. Trzeba było ugościć duchy – zostawiano im resztki wieczerzy

wigilijnej (wodę, chleb, sól, mięso) oraz ogień w piecu by się ogrzały. Posypywano też podłogę piaskiem lub popiołem aby rano odnaleźć ślady duchów na piasku. Nie wolno było w tym okresie prac, rozwieszać prania, praścić, szyć, tkać, rąbać drewna, młócić – aby nie zrobić krzywdy jakiejś duszy (która np. mogła się zaplątać w sznur od prania). Jeśli chciano wylać wodę za próg należało wołać „uciekajcie wszystkie dusze, bo ja wodę wylać muszę”. W tym okresie bardzo aktywne miały być czarownice, które szkodziły bydłu i ludziom, dlatego na progu domu kładziono siekiere ostrzem do góry (apotropaiczna – ochronna moc żelaza). Mówiono że przedzenie podczas Godów spowoduje, że bydło dostanie „kręcka” i będzie się kręcić za własnym ogonem, a „skrobanie” kartofli spowoduje trwanie sierści u bydła. Rąbanie drewna i młócenie wróżyło nieurodzaj. Nie pożyczano też nic z domu, bo potem się wszystko z domu traciło i w ogóle istniało przekonanie, „że co w Wigilie to i w cały rok”. Czasami zakazy nawzajem się wykluczały np. na Mazurach gotowanie grochu w tym okresie wróżyło chorobę, a na Warmii – urodzaj. Dwanaście wieczorów w okresie Godów nazywano dwunastnicą, dwunastkami, psią skórka, świętymi wieczorami lub świeczkami. Najczęściej w te wieczory zbierano się na wspólnym darcu pierza. Wierzono, że w „dwunastki” ludzie mogą zmieniać się w wilkołaki. Wróżono też podobnie jak w Andrzejki, bo w tym okresie wróżby matrymonialne szczególnie się sprawdzały: lano wosk, nasłuchiowano skąd szczeka pies, liczono kolki w płocie, rzucano butami ku drzwiom itp. Wykonywano też na Warmii tzw. nowolatko, ciasto zarabiane z piwem jałowcowym (poświęcone w II dzień świąt w kościele zwane było Trunkiem Świętego Jana), z którego lepiono figurki zwierząt gospodarskich, kłosów, krzyżyków. Spożywali je domownicy, dawano je również zwierzętom gdy chorowały, krzyżyki zaś wieszano w izbie dla ochrony przed grzmiotem. Okruszki nowolatka wkładano do słomy, którą obwiązywano drzewa mówiąc: „Ja ci daję nowolatko, a ty mi daj owoc za to”. Zrobione z ciasta figurki krzyża, kolebki, różańca i obrączki służyły do wróżb – oznaczały kolejno: śmierć, urodzenie dziecka, pójście do klasztoru lub ślub. Rozgwieżdżone niebo oznaczało, że kury będą się dobrze niosły.

Zdrowie wróżyło umycie się w Wigilię w płynącej wodzie. Należało też przed Nowym Rokiem spłacić wszystkie długi. Specyficzną pożywaną w Sylwestra potrawą była „breja”. Wykonywana była z mąki żytniej zalewanej wrzątkiem. W środku brei robiono dołek i wkładano tam skwarki. Jedzono wspólnie z jednej miski. Breję popijano napojem zwanym jargna (woda z octem i cukrem). Przed spożyciem gospodarz wołał na całe podwórko: „Przed breją!”, a z nadejściem Nowego Roku: „Po

brei!”. Krzyki takie miały przepędzić złe moce, a żyto, z którego robiono breję miało wróżyć urodzaj zbóż w Nowym Roku. Podobnie urodzaj wróżyła długa słoma wyciągnięta ze snopa stojącego w izbie lub wyciągnięta słomy z kłosem. Kiedy w Boże Narodzenie lub Nowy Rok pierwszy do izby wchodził mężczyzna wróżyło to szczęście, kiedy kobieta – niepowodzenie. Była także zabawa w „fitanie szczęścia” – próbowano ustami wyciągnąć trojaka (drobny pieniądz) wrzuconego do miednicy z wodą. Popularne były też wróżby meteorologiczne – 12 dni Godów wróżyło pogodę na kolejnych 12 miesięcy roku. Wróżby pogodowe wyczytywano również z jarmarcznych broszur: „Jeśli noc Bożego Narodzenia jest wietrzna, śmierć grozi wielkim panom”. Sny w tym okresie miały się sprawdzać. Otwierano śpiewnik lub biblię „na chybił – trafił” i odczytywano określony numer wiersza – to była zapowiedź losu na przyszły rok. Jeśli ktoś wracając z kościoła w święta zobaczył swój cień bez głowy to wróżyło mu rychłą śmierć.

Ponieważ podczas Godów zakazywano wykonywać wielu prac, kwitło na wsi życie towarzyskie. Na Mazurach zabawy urządzone w tym okresie przez młodzież nazywano „guzinami”. „Psotowanie” to natomiast kawały wyczyniane w noc sylwestrową przez młodych mężczyzn. Zabierano np. sprzęt gospodarski i przenoszono w inne miejsce, np. na dach chałupy (symboliczna kradzież obrzędowa zapewniająca szczęście), zatykano komin, mazano okna smołą w domach panien itp.

Jedną z najstarszych tradycji w okresie Godów były obrzędy kolędnicze, wywodzące się prawdopodobnie z archaicznych noworocznych obrzędów na urodzaj, zapewniających pomyślność i płodność. Wówczas do domów przychodzili kolędnicy - grupy mężczyzn i chłopców, przebranych w rozmaite stroje i maski. Wchodząc do domu pozdrawiali gospodarzy, wyśpiewywali życzenia powodzenia i urodzaju - kolędy życzące, oraz kolędy kościelne, odgrywali wesołe scenki, a na koniec prosili o datek- pieczywo, kielbasę, wódkę, czy drobne monety. Wierzono, że kolędnicy przynoszą szczęście gospodarstwu i jego mieszkańcom.

W Wigilię Bożego Narodzenia obchodzili wsie warmińskie „Sługi z szlemem”. Szemel był to siwy koń (drewniany szkielet konia ubierał na siebie jeden z kolędników – przypominało to trochę lajkonika), który podskakiwał i rżał. Towarzyszyli mu słudzy (w białych długich koszulach, przepasani powrozem, w maskach i ze sztucznymi brodami), z których najstarszy – jak wcześniej już wspomniano) pełnił rolę Mikołaja i wręczał dzieciom podarki. Szemla trzymał na postronku inny sługa, który strzelał też z bata zakończonego skórą z węgorza (miało to sprowadzić szczęście). Czasem orszakowi towarzyszył chłopak z harmonią i diabelskimi

skrzypcami oraz ktoś przebrany za babę z dzieckiem, która wypraszała datki i życzyła domownikom szczęścia. Grupy z szemlem chodziły także w Nowy Rok, Trzech Króli i Zapusty. Czasem towarzyszył im bocian, koza i kominiarz.

W Wigilię obchodziła domy grupa starszych chłopców w maskach, nazywano ich „Bogi”. Prowadzili oni niedźwiedzia (chłopiec ubrany w kozuch włosiem do góry lub w grochowiny, w masce). Ich zadaniem było straszenie dzieci. Kiedy nie wpuszczano ich do izby, hałasowali i krzyczeli pod oknami. Nie otrzymywali darów, ale gdy ich wpuszczono zwyczajowo porywali coś ze stołu.



Na Warmii bardzo popularne były grupy „Rogoli”, którzy śpiewali tradycyjne kolędy winszujące kolejno dla gospodarza, gospodyni, panny, kawalera. Za życzenia otrzymywali pieczywo – rogalie i pieniądze. Wchodząc pytali: „Wolno Tyn dom rozweselić?”, potem śpiewali kolędę kościelną, a następnie winszującą np. „Panie gospodarzu, buńdziec pozdrowiony, zdrowym i pokarnym budźciec obdarzony...”, „Roztwórzcie przetworek i wyjnijcie worek, długo nie dumajcie, po groszu nom dojcie. Rogole! Rogole!”. Za zebrane dary organizowali wspólną zabawę. Wśród przebierańców był bocian, koza i niedźwiedź, czasem też kominiarz, diabeł, Cygan, Żyd, baba z koszem.

Na Warmii i Mazurach gdzieśgdzie występowała grupa kolędników „Trzy Króle”, którym dawniej towarzyszyły postacie zwierzęcych maszkar: niedźwiedź, koń, bocian. Króle w długich płaszczach i koronach z papieru oraz w maskach obchodzili domy i śpiewali kolędy o Trzech Królach, za co dostawali pokarmy. Jeden niósł gwiazdę, drugi szopkę, trzeci instrument muzyczny. Czasem towarzyszył im diabeł, anioł i śmierć. Zwykle byli to mali chłopcy, ministranci. Fragment ich przemowy: „Kielbasa na grzyndzie i to naszo byndzie, oj, dajcie, dajcie tem królom!”. Prawdopodobnie była to forma kolędowania przejęta od sąsiadów z drugiej strony granicy.

Innym spotykanym zwyczajem kołędniczym był Konik Mazurski (jeden chłopiec siedział na grzbiecie drugiego nakrytego białą płachtą). W tej grupie przebierańców występował też czapla (chłopiec nakryty płachtą trzymał w rękach na długim kiju drewnianą głowę czapli z wielkim dziobem). Konik rżał i wierzgał, poganiano go śpiewając „Konikoju bica dać i go ostro poganiać. Oć, woć wokoło, skacze kónik wesoło”.

Funkcjonowały też gdzieś zespoly przedstawiające opowieść o królu Herodzie tzw. „Herody”, w których występował: Herod, diabeł, anioł, Żyd, żołnierze, śmierć.

Swoją kołędę mieli także pasterze. W I dzień świąt łamali gałązki brzożowe, wybierając te piękne i proste, wkładali pod ramię i chodzili z nimi po wsi. Zachodzili do gospodarzy, którzy powierzali im bydło. Pobierali od nich wykup – kołędę, po czym gospodyni wyciągała jedną gałązkę przez fartuszek i kładła pod stół. Po odejściu pasterzy, niosła ją na strych lub do spichrza i wtykała w zboże. Potem w I dniu wypędzania bydła na pastwisko (25 marca) smagano tą witką zwierzęta.

Kołędnicy w prawie wszystkich tych grupach krzyčili, skakali, tańczyli, strzelali z bata co miało odgonić złe moce i przynieść urodzaj na przyszły rok. Magiczne spowodowanie urodzaju na nadchodzący rok przyświecało zresztą wszelkim symbolicznym czynnościom i zabiegom, jakie czyniono w okresie Godów.

Izabela Szmuc

Warto być, warto zobaczyć

- **20-21 stycznia** – XXIX Międzynarodowy Przegląd Widowsk Kołędniczych „Herody 2011”.
- **Styczeń-luty** – wystawa bożonarodzeniowa ze zbiorów własnych MKL.
- **Styczeń-kwiecień** – wystawa historyczna Prasa i wydawnictwa niezależne na Warmii i Mazurach 1980-1989 z zasobów IPN Olsztyn.
- **Luty-kwiecień** – wystawa rzeźby glinianej ze zbiorów własnych MKL.
- **25 lutego** – wykład i zwiedzanie wystawy *Prasa i wydawnictwa niezależne na Warmii i Mazurach 1980-1989* z historykiem Dominikiem Krysiakiem (IPN Olsztyn).
- **4 marca** – Spotkanie z tradycją wileńską – „Kaziuki nad Węgorapą” – m.in. koncert zespołów śpiewaczych, kiermasz rękodzieła, warsztaty robienia palm wielkanocnych i zdobienia pisanek (wraz z WCK).

- **16 kwietnia** – XXXIV Przegląd Wiosennych Widowsk Obrzędowych „Święto Wiosny 2011”.
- **28 kwietnia** – promocja książki *Dobra królowa Maria Leszczyńska* – spotkanie z Wojciechem Edwardem Leszczyńskim, prezesem Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”.
- **Maj** – poplenerowa wystawa malarstwa Grupy Kontrast.
- **Maj-czerwiec** – wystawa prac plastycznych sekcji plastycznej słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.
- **Maj-sierpień** – wystawa biograficzna o przyrodniku Walterze von Sandenie, ekspozycja ze zbiorów Muzeum Prus Wschodnich w Lüneburgu.
- **21 maja** – Dni Kultury Polskiej w Obwodzie Kaliningradzkim, m.in. konferencja *Polacy w Obwodzie Kaliningradzkim* (Kaliningrad).
- **27-29 maja** – X Dni Kultury Polskiej w Obwodzie Kaliningradzkim (Czerniachowsk, Oziorsk).
- **1 czerwca** – otwarcie wystawy lalek, połączone z warsztatami rękodzielniczymi, prowadzonymi przez Marię Kazancewą z Czerniachowska (wystawa czynna do końca sierpnia).
- **9 czerwca** – wykład i zwiedzanie wystawy biograficznej *Walter von Sanden – fotograf, przyrodnik nad jeziora Oświn* z historykiem Krystyną Jarosz (MKL).
- **11 czerwca** – „Dzień z Konopkową” – Mistrzostwa Świata w letnim ciągnięciu sanek 2011.
- **Lipiec** – wystawa malarstwa i rzeźby Marty Tomaszewskiej-Gruszki i Joanny Gugafy.
- **2 lipca** - wystawa fotografii *Przyroda Warmii i Mazur* ze zbiorów Muzeum Przyrody, oddziału Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.
- **2 lipca** – VI Festiwal Kultury Łowieckiej.
- **5 sierpnia** – otwarcie wystawy *Madonny w sztuce ludowej* ze zbiorów Muzeum Polskiej Sztuki Ludowej w Otrębusach.
- **5-6 sierpnia** – VI Festival Węgorapa Folk Music.
- **5-7 sierpnia** – XXXIV Międzynarodowy Jarmark Folkloru.

Numer 32 „Pod Jelonkiem” do życia powołali: Katarzyna Dzurko-Piasecka, Beata Gruszka, Krystyna Jarosz, Jerzy Łapo, Iza Szmuc i Małgorzata Turuk.

